

# ODSŁONY WOJENNYCH DNI. SZLAKIEM NIEZNANYCH BOHATERÓW ZIEMI KIELECKIEJ



„...dla polskiej ludności Wschodu nie mogą istnieć szkoły wyższe niż 4-klasowa szkoła ludowa. Celem takiej szkoły ma być wyłącznie proste liczenie, najwyżej do pięciuset, napisanie własnego nazwiska, wiedza, iż boskim przykazaniem jest być posłusznym Niemcom, uczciwym, pracowitym i rzetelnym. Czytania nie uważam za konieczne”. Taki był plan Heinricha Himmlera.

## Gdy nauka wymagała odwagi

1 września 1939 roku wypadł w piątek więc Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaplanowało rozpoczęcie roku szkolnego na poniedziałek 4 września. Jak się później okazało także w poniedziałek 4 września dzieci nie poszły do szkół. Niemcy zajmując polskie ziemie, wprowadzili tutaj nie tylko swoje wojska, ale także zmienili każdy aspekt życia polskich obywateli. Nie oszczędzili również szkolnictwa.

### NIEMIECKI PLAN

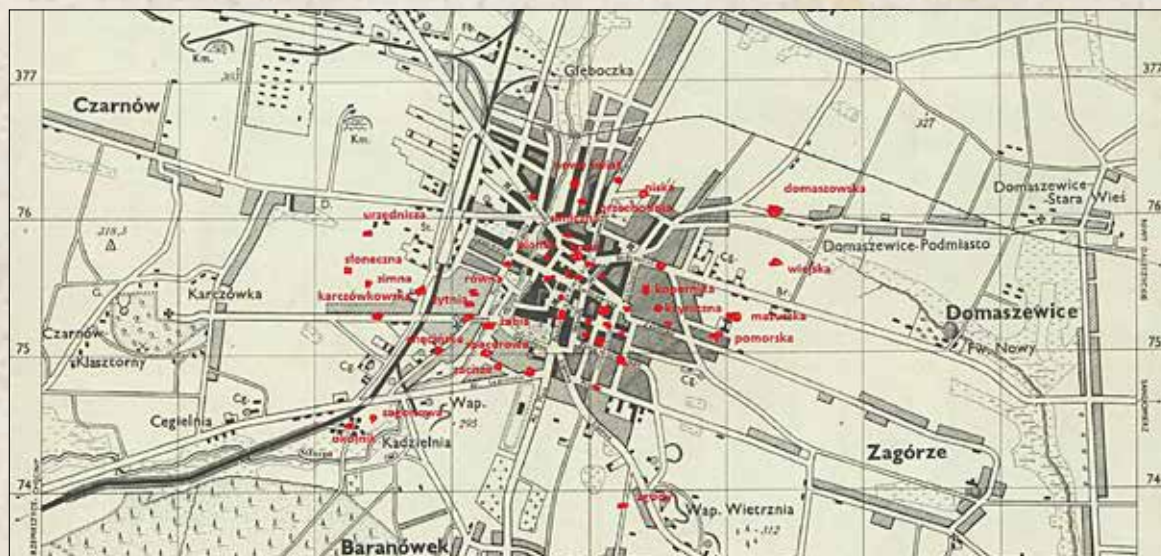
Zgodnie z nim już w 1939 r. Niemcy zlikwidowali polskie szkolnictwo średnie i wyższe. Pozostawili tylko szkoły powszechne i szkoły zawodowe.

Na początku okupacji z powodu braku wykwalifikowanych Niemców, którzy mogliby

sprawować nadzór nad edukacją, rolę tę pełnili Polacy. W Kielcach nadzór nad szkołami powszechnymi sprawował inspektor Marian Kalicki do 28 lutego 1940 roku. Zaraz po objęciu stanowiska wydał pismo do dyrektorów szkół, aby rozpocząć prowadzenie lekcji. Zakazano jednak nauczania języka polskiego oraz geografii i historii Polski. Zabroniono także nauki języka niemieckiego, mimo że polscy nauczyciele o to zabiegali. Władze okupacyjne nakazały również konfiskatę podręczników do tych przedmiotów. Jako podstawę przekazywania wiedzy prowadzono propagandowe czasopisma „Ster” i „Mały Ster”.

### TAJNE ORGANIZACJE NAUCZYCIELSKIE

Od samego początku okupacji nauczyciele rozpoczęli działalność patriotyczną. Pierwsze działania to sabotażowanie rozkazów Niemców oraz pomoc nauczycielom, którzy stracili pracę lub dotarli do Kielc z innych rejonów okupowanej Polski. W szczególności trudnej sytuacji znaleźli się pedagodzy pracujący w szkołach średnich. Jeśli nie udało im się znaleźć zatrudnienia w innych miejscach, to zostali bez dochodu. Dlatego też kielccy nauczyciele dobrowolnie się oskładkowali na rzecz kolegów. Oprócz spontanicznych akcji, zaczęły też powstawać konspiracyjne nauczycielskie organizacje. W połowie października 1939 roku



Plan Kielc z zaznaczonymi punktami tajnego nauczania. Źródło: OMPiO.

powstała Tajna Organizacja Nauczycielska będąca kontynuacją przedwojennego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W Kielcach znajdowała się siedziba władz okręgowych, powiatowych i miejskich. Prezesem okręgu został Jan Kupiec, a sekretarzem Stanisław Czyż. Natomiast prezesem TONu w powiecie i mieście został Wilhelm Garnarczyk (do 1943 r.), potem Apolinary Kuśmierski (do października 1944 roku) i do końca okupacji Stanisław Rychter. W 1942 roku powstały pierwsze agendy Departamentu Oświaty i Kultury podlegające Delegatowi na Kraj polskiego rządu w Londynie. Zadaniem departamentu było ujednoczenie działań edukacyjnych.

Według zamierzeń Niemców, Polacy mieli być dla nich tylko klasą robotniczą. Pozwolili więc na funkcjonowanie szkół zawodowych. W Kielcach działała czteroklasowa szkoła krawiecka przy ul. Kopernika prowadzona przez Marię Krzymuską. Istniała także szkoła handlowa przy ul. Leonarda, którą zamieniono w 1942 r. w szkołę dwuklasową. Działały też dwie szkoły zawodowe niższego szczebla tzw. Berufsschule. Jedna z nich mieściła się przy Hucie „Ludwików” i cieszyła się popularnością, bo chroniła przed wywozem na przymusowe roboty do Niemiec.

Nauczyciele widząc zamierzenia okupanta działającego w myśli: „Głupim narodem łatwiej się rządzi” oraz zagubienie młodzieży nie mającej zajęcia, postanowili kształcić młodych Polaków nielegalnie. Uczniowie uiszczali opłaty za naukę na tajnych kompletach, dzięki czemu nauczyciele, którzy stracili pracę, zyskali dochód. Tajne nauczanie głównie organizowali więc pedagodzy, którzy wcześniej pracowali w szkołach średnich. Nie możemy jednak zapomnieć o konspiracyjnej działalności nauczycieli szkół powszechnych. Uczyli nie tylko w prywatnych mieszkaniach, ale także równoległe z nauczaniem dozwo-  
lonym przez Niemców w budynkach szkół. Najliczniejsza grupa pedagogów, którzy brali udział w tajnym nauczaniu pracowała w Szkole Powszechnej nr 4 i 2 w Kielcach, ale także byli z SP nr 1, 6 i 10. Wśród nich byli m.in.: Apolinary Kuśmierski, Janina Badura czy Antoni Dziewięcki.

Od roku 1941 działały w Kielcach cztery tajne szkoły średnie: gimnazjum im. Bł. Kingi, Gimnazjum im. S. Żeromskiego, Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego oraz prywatne gimnazjum i liceum powstałe na bazie przedwojennej szkoły ss. Nazaretanek im. Jądwi Królowej oraz św. Stanisława Kostki.

### NAUCZYCIELKA - BOHATERKA

Jedną z głównych organizatorek nauczania na szczeblu średnim była Maria Opielińska. Urodziła się 8 lipca 1905 r. w Zduńskiej Woli. Po studiach na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1925 r. uczyła biologii w Państwowym Gimnazjum



Kennkarta Marii Opielińskiej – jednej z pierwszych w Polsce organizatorek tajnego nauczania.

im. Królowej Jadwigi w Siedlcach. Przeniosła się do Kielc w 1932 r., ponieważ otrzymała nominację na p.o. dyrektora Gimnazjum i Liceum im. Błogosławionej Kingi w Kielcach. Po dwóch latach została dyrektorką tej szkoły. Przez całą okupację aktywnie działała w konspiracji. Należała nie tylko do władz Tajnej Organizacji Nauczania okręgu kieleckiego, ale także do Wojskowej Służby Kobiet AK. Uczyła młodzież w swoim mieszkaniu przy ul. Mickiewicza w Kielcach, co było bardzo niebezpieczne ze względu na bliskie sąsiedztwo Niemców. Prowadziła dokumentację nie tylko w „Kindze”, ale także odtworzyła dokumenty wystawione przez aresztowanych nauczycieli, co pozwoliło młodzieży kontynuować naukę w czasie wojny i po niej. Po wojnie wróciła na stanowisko dyrektora Gimnazjum i Liceum im. Bł. Kingi w Kielcach, jednocześnie pełniąc funkcję wiceprzewodniczącej Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury w Kielcach. Jednak oskarżona o reakcyjność musiała opuścić Kielce. Została służbowo przeniesiona do Wrocławia, a stąd dalej na prowincję. W 1956 r. została zrehabilitowana. Zmarła we Wrocławiu w 1975 r. Zgodnie z jej życzeniem została pochowana w Kielcach.

We wspomnieniach uczniów pozostała wspaniałą nauczycielką: *Jedną ze znakomych postaci kompletów była nasza dyrektorka, Maria Opielińska, która uczyła biologii. Przychodząc na lekcje, była oblatowana książkami – a noszenie książek było wtedy niebezpieczne! Ale nie tylko nauka i nauczanie ją zaprzętało. Pamiętam, że kiedyś stwierdziła, że źle wyglądamy i załatwiła nam tran – to*



*była nie łatwa sprawa. Ten tran piłyśmy po  
byżeczce dziennie, wierząc, że zapewni nam  
przetrwanie. A może i tak było?* - Maria Na-  
ksianowicz-Gołaszewska.

### DOSKONAŁA ORGANIZACJA

Lekcje prowadzono w prywatnych domach i mieszkaniach. Spotykano się w grupach kilkuosobowych. Często na stole oprócz podręczników i zeszytów, znajdowały się filiżanki i ciasto, aby pozorować spotkanie urodzinowe lub imieninowe w przypadku nalotu Niemców. Na tajnych kompletach obowiązywał przedwojenny program nauczania, zmniejszono tylko liczbę godzin do połowy. Lekcje prowadzone były w prywatnych mieszkaniach dla grup liczących do 10 uczniów. Na początku zajęcia prowadzono w godzinach dopołudniowych, ale kiedy młodzież biorąca udział tajnych kompletach coraz bardziej podlegała przymusowi pracy, spotykano się także popołudniu. Uczniowie oraz nauczyciele rano dostawali informację o planie lekcji na dany dzień, aby zminimalizować możliwość wpadki. Lekcje prowadzono 3 lub 4 razy w tygodniu. Nauczyciele co dzień przemierzali miasto pieszo do lokali, w których prowadzono tajne nauczanie. Mieszkania te wybierano na początku na obrzeżach miasta, aby nie wzbudzały podejrzeń. Choć czasem zdarzała się nauka w dzielnicy „Nur für Deutsche”.



Wincenty Łabuz - nauczyciel matematyki w Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach. Nauczyciel tajnego nauczania. Aresztowany w domu przy dzisiejszej ul. Żeromskiego. Zginął w Auschwitz.



*Z rodzicami mieszkałam w Kielcach przy ul. Złotej 16 we własnym domu. Podczas okupacji była to dzielnica niemiecka „Nur für Deutsche”. Mieszkający tam Polacy zostali przesiedleni do innych dzielnic miasta, ale właściciele domów pozostali, aby pilnować „porządku”. U nas zakwaterowano Niemca, zartatego hitlerowca. Pracował na kolei i parę razy w tygodniu wyjeżdżał w „drogę”. W latach 1941/42 odbywały się w naszym mieszkaniu lekcje na kompletach. Organizatorem całej „akcji” była moja mama. I to ona pod pozorem zapewnienia sublokatorowi możliwości korzystania z kuchni (sam sporządził sobie posiłki) – uzgadniała z nim jego wyjazdy w każdym tygodniu. A podczas trwania lekcji, mój brat Zygmunt wraz z ojcem czuwali wokół domu na wypadek wcześniejszego powrotu Niemca z drogi. Nasze mieszkanie okazało się bezpieczniejsze od tych, znajdujących się poza dzielnicą „Nur für Deutsche”, a nawet – o, ironio! – to właśnie pomogło - wspominała Jadwiga Gołębiowska.*

### POD GROŹBĄ KARY ŚMIERCI

Działalność konspiracyjna nauczycieli oraz udział w tajnych kompletach niesło wielkie niebezpieczeństwo, zarówno dla pedagogów jak i uczniów. W 1941 roku aresztowano trzech kieleckich nauczycieli, czynnie zaangażowanych w tajne nauczanie. Byli to Henryk Kuc, Adam Ślączyński oraz Wincenty Łabuz.

Henryk Kuc, historyk, który pracował w gimnazjum im. M. Reja w Kielcach, a w 1931 r. został dyrektorem tej szkoły przemianowanej na Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Stefana Żeromskiego. Od samego początku organizacji tajnego nauczania zaangażował się w nie. Gestapo aresztowało go 9 lipca 1941 r. Z więzienia w Kielcach został przetransportowany do KL Auschwitz, gdzie zginął 1 listopada 1941 r. parę dni później w tym samym obozie zmarł matematyk Wincenty Łabuz, który pracował w I Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego. W czasie wojny nie tylko uczył potajemnie, ale także jako podharcemistrz, opiekun I Kieleckiej Drużyny Harcerzy, tworzył Szare Szeregi w Kielcach. 9 lipca 1941 r. został aresztowany w domu przy dzisiejszej ul. Żeromskiego. Podczas rewizji Niemcy znaleźli tajną prasę. Przesłuchiwany w kieleckim więzieniu przez gestapo nikogo nie wydał. Pod koniec lipca został wysłany w transporcie do KL Auschwitz. Miał numer 19061. Inny matematyk ze „Śniadeckiego” – Adam Ślączyński, również został aresztowany 9 lipca 1941 roku i zmarł podczas transportu do obozu.

Zdarzały się także aresztowania podczas samych zajęć. Miało to miejsce podczas lekcji profesora Pogorzelskiego, kiedy został aresztowany wraz z uczniami. Jednym z nich, był zaangażowany w działalność konspiracyjną – Waław Kuliński. W niedzielę 11 czerwca 1944 r. w przerwie między lekcją matematyki a niemieckiego do mieszkania przy ulicy Bandurskiego 33 weszli Niemcy. W mieszkaniu znaleziono nielegalną prasę, plany koszar na Bukówce oraz kilkanaście listów z „Feldpost” – prywatnych listów Niemców, które miały być przetłumaczone do celów propagandowych. Choć do posiadania tych nielegalnych dokumentów przyznał się Waław Kuliński, profesora Pogorzelskiego oskarżono o tłumaczenie tych ulotek. Wszystkich aresztowano i przewieziono do siedziby gestapo przy ul. Focha (dziś Paderewskiego). Po prze-



Wacław Kuliński - aresztowany wraz z innymi członkami kompletu tajnego nauczania przy dzisiejszej ulicy Ściegiennego. Został rozstrzelany w lesie na Stadionie 6 lipca 1944 r.

śluchaniu zwolniono wszystkich oprócz profesora Pogorzelskiego i Wacława Kulińskiego, którzy trafili do kieleckiego więzienia. Kuliński przeszedł bestialskie tortury, ale nie zdradził swoich kolegów z podziemia. Został rozstrzelany 6 lipca 1944 r. na Stadionie Leśnym. Dowódca Wacława – Stefan Gierowski „Hubert” w wydanym okólniku napisał: „Jacek” przeszedł przez katusze więzienia – nie wydał nikogo i nie zdradził „Ojczyzny”. Cześć jego pamięci! /- / „Hubert”. Natomiast Mieczysław Pogorzelski z więzienia kieleckiego został przewieziony do KL Auschwitz, gdzie zmarł 1 listopada 1944 r.

Według Marii Opielińskiej na tajnych kompletach uczyło się około 50% stanu

przedwojennego szkół, które prowadziły konspiracyjne nauczanie. W roku szkolnym 1941/42 było to 413 uczniów, ale już dwa lata później – 763 osoby. Wydano ponad 350 świadectw dojrzałości. Dzięki temu, że w czasie wojny w Kielcach funkcjonowały tajne uczelnie wyższe, młodzież miała możliwość studiowania. Na terenie Kielc działał od grudnia 1943 roku Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich (okupacyjny Uniwersytet Poznański). Najpierw rozpoczęły się zajęcia na polonistyce, potem historii, prawie, medycynie i chemii. Tuż przed końcem wojny wprowadzono prawo kanoniczne i germanistykę. Tajne nauczanie na kierunku prawo prowadził również Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Tajne komplety w okupowanej Polsce były ewenementem w całej Europie. Już od samego początku wojny zarówno nauczyciele, rodzice jak i uczniowie rozumieli zamierzenia naszych wrogów w stosunku do niszczenia narodu polskiego, nie tylko mordując Polaków, ale także zabraniając podstawowego prawa człowieka – prawa do nauki. Pod groźbą kary śmierci, polscy pedagodzy stworzyli system edukacji dający możliwość zdobywania wykształcenia na wszystkich szczeblach edukacji. Co więcej dzieci i młodzież rozumiała, że to także ich patriotyczny obowiązek. Uczęszczanie na tajne lekcje dawało nie tylko odskocznnię od wojennej codzienności, ale także dawało poczucie spełnienia jako dobry patriota.



Izabella Rojek - nauczycielka biologii, a następnie matematyki w Liceum im. J. Śniadeckiego. W czasie wojny prowadziła komplety tajnego nauczania m.in. we własnym mieszkaniu przy ul. Śniadeckich 6.

AGNIESZKA ZIĘTAŁ

DODATEK POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego



Muzeum Historii Polski



PA  
TRIO  
JUTRA



FUNDACJA IMIENIA  
STEFANA ARTWINSKIEGO



OMPiO

PATRONAT:



Marszałek  
Województwa  
Świętokrzyskiego  
Andrzej Bętkowski



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

Senator RP  
Krzysztof Słoń



Posel na Sejm RP  
Anna Krupka



Posel na Sejm RP  
Agata Wojtysek

